

K O M U N I K A T N r 19

ZARZĄDU GŁÓWNEGO

**ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI**

Zegrze

czerwiec 2008 roku

**Zarząd Główny
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności**

KRS: 0000279189
REGON: 010404505
05-131 Zegrze

r-bież. PKO BP SA XV Oddział Warszawa
Nr **84 1020 1156 0000 7802 0007 5812**

REDAKCJA

płk mgr inż. Stanisław Markowski
płk dr inż. Zbigniew Miarzyński

OD REDAKCJI

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Przekazujemy Wam 19 numer *Komunikatu Zarządu Głównego*. Zamieściliśmy w nim na str. 13 - 47 trzy wspomnienia, które otrzymaliśmy w odpowiedzi na nasz apel. W każdym z *Komunikatów* Nr 17 i 18 z dwu ostatnich lat 2006 – 2007 zamieściliśmy po jednym wspomnieniu. We wszystkich znalazły się relacje ze służby w wojsku w okresie drugiej wojny światowej. Zachęcamy do ich przeczytania.

W tym roku mija szesnaście lat od powstania naszego Związku, a dwa od V Walnego Zjazdu Delegatów. W czerwcu ubiegłego roku obchodziliśmy uroczyste 15-lecie istnienia Związku. W przyszłym roku chcielibyśmy zorganizować VI Walny Zjazd Delegatów.

Ponawiamy prośbę do Członków i Sympatyków Związku o nadsyłanie swych wspomnień i relacji ze służby w szeregach WP, które będziemy kolejno publikować.

AKTUALNA SYTUACJA ZWIĄZKU

W okresie naszej dwuletniej działalności po ostatnim V Walnym Zjeździe Delegatów w dniu 10 czerwca 2006 roku w Białobrzegach, powstały dwa nowe oddziały terenowe ŚZPŻŁ. W dniu 19 października 2006 r. Zarząd Główny na sesji wyjazdowej w Sieradzu podjął uchwałę o powołaniu Oddziału „Sieradz” grupującego weteranów i rezerwistów 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia, a 16 lutego 2007 roku w Warszawie - analogiczną uchwałę w sprawie utworzenia Oddziału „Wrocław” zrzeszającego weteranów łącznościowców środowiska wrocławskiego.

Koledzy z nowych Oddziałach wybrali swymi prezesami:

- Oddziału „Sieradz” – kol. płk. dypl. Władysława Hammera,
- Oddziału „Wrocław” – kol. płk. dypl. Arkadiusza Ożarowskiego.

Witamy w naszej związkowej rodzinie wszystkie Koleżanki i Kolegów z tych Oddziałów i życzymy Wam serdecznie owocnej pracy i satysfakcji z wspólnych koleżeńskich spotkań.

* * *

Od V Walnego Zjazdu Delegatów minęły dopiero dwa lata, niemniej zaszyły już zmiany w składzie władz naczelných naszego Związku. W Londynie zmarł 16 lutego 2008 roku kol. kpt. mgr Aleksander Szkuta prezes Związku Łącznościowców, a jeszcze wcześniej - 6 marca 2007 roku zmarł w Warszawie kol. płk Henryk Gill przewodniczący Sądu Koleżeńkiego (wspomnienie o nim zamieściliśmy w *Komunikacie* Nr 18). Ze względu na długotrwałą chorobę z Rady Związku ustąpił kolega płk Józef Olszewski – członek założyciel ŚZPŻŁ. Z powodu przeniesienia na inne stanowisko służbowe z Rady ustąpił pan gen. bryg. Włodzimierz Nowak.

Do Rady Związku zostali w związku z tym dokooptowani:

- z urzędu: 1. płk Andrzej Brzoza – szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego Wojska Polskiego;
- 2. Mieczysław Hampel – prezes Związku łącznościowców w Londynie;
- 3. płk Władysław Hammer – prezes Oddziału „Sieradz”;
- 4. płk Arkadiusz Ożarowski – prezes Oddziału „Wrocław”;

- na podstawie § 28 Statutu Związku:

5. płk Zbigniew Andruchów obejmując powierzoną mu funkcję sekretarza Rady.

Związek nasz gromadzi obecnie około 175 członków, z czego 114 zrzeszonych w pięciu Oddziałach: „Sieradz”, „Śrem”, „Wrocław”, „Warszawa – Rakowiecka” i „Warszawa – Świętokrzyska” oraz około 60 członków indywidualnych zamieszkałych w różnych miejscowościach w kraju i za granicą.

* * *

Wypełniając zobowiązania nałożone przez V Walny Zjazd Delegatów Zarząd Główny SZPŻŁ wystąpił do Sądu Rejonowego w Warszawie z wnioskiem o wpisanie Związku do Krajowego Rejestru Sądowego, a następnie do Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON - o podpisanie porozumienia o współpracy z ministrem obrony narodowej.

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy 24 kwietnia 2007 roku dokonał wpisu naszego Związku do Rejestru Stowarzyszeń pod numerem: KRS 0000279189, o czym informowaliśmy już w *Komunikacie* Nr 18 z czerwca ubiegłego roku.

Wniosek o podpisanie porozumienia z ministrem obrony narodowej złożyliśmy w Departamencie Wychowania i Promocji Obronności MON w dniu 11 września 2007 roku. Powiadomiono nas, że na razie porozumienie nie będzie mogło być podpisane. Sprawa może być ponownie rozpatrzona po zmianie niektórych zapisów w naszym statucie. Zastrzeżenia Departamentu dotyczą, między innymi, siedziby Związku i naszego „patronatu” nad Muzeum Wojsk Łączności. Ponieważ zmiany statutu może dokonać Walny Zjazd Delegatów, zwoływany przez Radę Związku raz na trzy lata, do sprawy porozumienia o współpracy z ministrem obrony narodowej będzie można wrócić po decyzjach podjętych przez VI Zjazd. Rozpatrywana jest również możliwość zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego, by zmiany statutu dokonać wcześniej.

* * *

W ubiegłym roku nasz Związek obchodził 15-lecie swego istnienia. Uczczono to 30 czerwca 2007 roku Jubileuszowym Zjazdem w Zegrzu. Zjazd był połączony z II Zjazdem zaprzyjaźnionego z nami Klubu Krótkofalowców SP5PSL przy Zespole Szkół w Zegrzu. Była okazja do wspólnych wspomnień, odnowienia znajomości i wymiany poglądów na temat naszej działalności.

Dzięki Kolegom z Klubu Krótkofalowców SP5PSL udało się przed Zjazdem wydać *Komunikat* Nr 18 i *Aneks do Komunikatu* zawierający „Zarys historii krótkofalarstwa w Zegrzyńskim Ośrodku Łączności” – opracowanie zbiorowe pod redakcją kolegi mjr. rez. dr inż. Janusza Czerwińskiego (SP5JXK /SN5J). Oba biuletyny wydrukował nam bezpłatnie, w doskonałej formie edytorskiej, Zakład Poligraficzny **TECHGRAF** w Łąncucie, za co ponawiamy tu nasze serdeczne, żołnierskie podziękowanie. Biuletyny rozdano wszystkim uczestnikom Zjazdu.



W Zjeździe wzięło udział 53 członków naszego Związku, 30 członków Klubu Krótkofalowców i 12 naszych sympatyków nie należących do SZPŻŁ. Żołnierzy łącznościowców II Rzeczypospolitej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej reprezentowali: pani Izabela Nowicka-Kuczyńska - szyfrantka Komendy Głównej AK oraz panowie por. Bolesław Bartoszek, por. Adam Drzewoski, por. Bolesław Grejcz i mjr Andrzej Siekierski. Reprezentowane były wszystkie nasze Oddziały w Sieradzu, Śremie, Warszawie i Wrocławiu. Byli także członkowie indywidualni Związku mieszkający w różnych zakątkach Polski, w tym pani Antonina Socha z mężem z Krakowa oraz nasi koledzy – łącznościowcy, weterani ze Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego.

Zjazd zaszczylicili swą obecnością nasi poprzedni przełożeni - kolejni szefowie centralnych organów dowodzenia Wojsk Łączności i Informatyki: gen. dyw. Marian Pasternak, gen. bryg. Witold Cieślewski, gen. bryg. Wojciech Wojciechowski i gen. bryg. Edmund Smakulski. Naszymi Gośćmi byli także: płk Jarosław Dębski szef Oddziału Komunikacji Społecznej w Departamencie Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej, płk Andrzej Brzoza – szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego WP wraz z płk. Markiem Żochowskim - szefem Oddziału w tym Zarządzie, płk Marek Stolarz - komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu razem z kpt. Tomaszem Szewczykiem, płk Władysław Mierzwiński - członek honorowy naszego Związku, pan Bogdan Kamiński – główny konstruktor Wojskowych Zakładów Łączności Nr 1 w Zegrzu Południowym oraz pan Piotr Skrzypczak - prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców.

Dowódca 15 Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia pan płk Jan Sobotka – Członek Honorowy naszego Związku, który mimo wcześniejszych planów nie mógł spotkać się z nami ze względu na zadania służbowe, przesłał na ręce prezesa Związku list z życzeniami owocnych obrad i serdecznymi pozdrowieniami dla uczestników Zjazdu¹.



*Uczestnicy Jubileuszowego Zjazdu 30 czerwca 2007 roku
przed blokiem szkolenia Centrum w Zegrzu*

Sprzyjała nam piękna pogoda, więc spotkanie rozpoczęliśmy o godz. 10:00 od wykonania przed blokiem szkolenia Centrum wspólnego zdjęcia, które jeszcze tego samego dnia zostało dostarczone uczestnikom Zjazdu. Potem przeszliśmy do auli, tej samej, w której obradował Zjazd Założycielski w 1992 roku. Posiedzenie otworzył i prowadził prezes Zarządu Głównego kol. płk Stanisław Markowski.

Nasze zgromadzenie powitał komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki pan płk Marek Stolarz, który swe stanowisko objął 28 czerwca 2007 roku, na dwa dni przed Zjazdem. Szef Sekcji Wychowawczej Centrum pan kpt. (obecnie już mjr) Tomasz Szewczyk

¹ Z żalem informujemy, że 3 grudnia 2007 roku pan płk Jan Sobotka zmarł nagle ulegając zawałowi serca. Tego niezawodnego kolegę, przyjaciela i opiekuna weteranów łączności i informatyki wojskowej pożegnaliśmy z głębokim smutkiem. Uroczystość pogrzebowa odbyła się w Zgierzu. Mszę św. żałobną sprawował Ordynariusz Wojskowy ks. biskup gen. dyw. Tadeusz Płoski wraz z kapelanami i miejscowym duchowieństwem.

omówił w ilustrowanej komputerowo prelekcji obecną organizację, zadania i zakres pracy Centrum.

Prezes Stanisław Markowski mimo nienajlepszego zdrowia z ogromną swadą, humorem i dowcipem przedstawił genezę powołania Związku, jego dotychczasową historię i osiągnięcia, a także nasze niedostatki i kłopoty związane z wiekiem i niedomaganiem członków władz naczelnych Związku, brakiem jakiegoś chociażby „kącika” w lokalu służbowym w Warszawie oraz trudnościami w wydawaniu naszych kolejnych *Komunikatów*. Przypomniał spotkanie łącznościowców weteranów drugiej wojny światowej w Zegrzu w 1992 roku oraz nazwiska członków-założycieli ŚZPŻŁ:

1. por. AK Felicja Bańkowska - Warszawa,
2. mjr Max Ćwikliński-Cleyton - Londyn,
3. płk Jan Herman - Warszawa,
4. kpr. Elżbieta Juszczyk - Londyn,
5. ppłk Jerzy Juszczyk - Londyn,
6. płk Zdzisław Klimczyk - Warszawa,
7. płk Mieczysław Kluka - Warszawa,
8. płk Stanisław Markowski - Warszawa,
9. płk Bernard Mieńkowski - Warszawa,
10. płk Józef Olszewski - Warszawa,
11. płk Tadeusz Popławski - Warszawa,
12. por. AK Wanda Symonowicz - Warszawa,
13. płk Tadeusz Wiernikowski - Warszawa,
14. ppłk Jan Wojtera - Warszawa.

Spośród tych 14 osób już 8 odeszło na wieczną wartę. Żyjącym Zarząd Główny Związku przyznał pamiątkowe dyplomy (poza oczywiście swoim prezesem, któremu dyplom przyznała Rada Związku). Są to: pani Elżbieta Juszczyk, płk Mieczysław Kluka, płk Bernard Mieńkowski, płk Józef Olszewski i ppłk Jan Wojtera². Na sali był wśród nas jedynie kol. płk Bernard Mieńkowski (obecny prezes Oddziału „Warszawa – Rakowiecka”). Prezes Markowski wręczył mu dyplom, co zostało nagrodzone aplauzem zebranych. Pani Elżbiecie Juszczyk dyplom został już po Zjeździe przesłany do Londynu, kolegom mieszkającym w Warszawie, którzy nie mogli przybyć na nasz Zjazd ze względu na stan zdrowia, dyplomy dostarczyli wydelegowani członkowie władz naczelnych Związku.

² Koledzy Mieczysław Kluka i Jan Wojtera zmarli tego samego dnia 11 stycznia 2008 roku.

Przewodniczący Rady Związku kol. płk Ryszard Piotrowski podziękował w serdecznych słowach prezesowi Markowskiemu za jego pełną poświęcenia i zaangażowania 15-letnią pracę społeczną we władzach naczelnych naszego Związku i wręczył mu dyplom członka – założyciela ŚZPŻŁ przyznany przez Radę. Uczestnicy Zjazdu przyjęli to gorącą owacją na stojąco i spontanicznie odśpiewali koledze Stanisławowi Markowskiemu staropolskie „Sto lat”.

Następnie kol. płk Piotrowski poinformował zebranych, że korzystając z uprawnień przyznanych w statucie Rada Związku za szczególne wspieranie naszej działalności przyznała tytuł członka honorowego ŚZPŻŁ panom:

1. gen. bryg. Witoldowi Cieślewskiemu,
2. gen. bryg. Włodzimierzowi Nowakowi,
3. gen. bryg. Edmundowi Smakulskiemu,
4. gen. bryg. Wojciechowi Wojciechowskiemu.

Po tej nominacji honorowe członkostwo Związku posiadało 15 osób.

Odpowiadając na apel pana generała Cieślewskiego Rada Związku podjęła uchwałę o uhonorowaniu Zegrzyńskiego Ośrodka Szkolenia Łącznościowców odpowiednim certyfikatem-dyplomem.³

Korzystając z obecności na Zjeździe pana generała Edmunda Smakulskiego prezes Zarządu Koła Nr 41 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP kol. płk Stanisław Różycki podziękował mu za jego wieloletnią życzliwość i opiekę okazywaną weteranom i rezerwistom Wojsk Łączności i Informatyki oraz ich społecznym organizacjom: ŚZPŻŁ oraz ZBZZ i OR WP, wręczając mu Odznakę Honorową „Za Zasługi dla ZBZZ i OR WP”, nadaną przez Zarząd Główny tego Związku.

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców pan Piotr Skrzypczak (SP2JMR) przedstawił problematykę krótkofalarstwa w Polsce i podziękował za naszą współpracę z Klubem Krótkofalowców SP5PSL w Zegrzu. Uhonorował grawertonem nasz Związek za upowszechnianie i popularyzację historii łączności, a Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki - za ponad 40-letnią opiekę nad Klubem SP5PSL. Wręczył także honorowe grawerty i wyróżnienia krótkofalarskie zasłużonym działaczom zegrzyńskiego Klubu.

Około godziny 13-tej zakończono obrady Zjazdu w auli. Uczestnicy mieli wtedy okazję do zwiedzenia Muzeum Wojsk Łączności i Sali Tradycji Centrum, wyposażenia sal wykładowych w nowoczesny sprzęt łączności i informatyki, rozwiniętą przed gmachem szkolenia

³ Dyplom przekazał komendantowi Centrum panu płk. Markowi Stolarzowi nasz prezes w dniu święta Centrum 13 września 2007 roku.

krótkofalowej radiostacji Klubu Krótkofalowców, a także odbudowanego kościoła garnizonowego z naszym witrażem. Kilka minut przed godziną 14-tą prezes Stanisław Markowski i wiceprezes Janusz Fajkowski w towarzystwie pani Izabeli Nowickiej-Kuczyńskiej złożyli w obecności wszystkich uczestników Zjazdu wiązanek biało-czerwonych kwiatów pod tablicą czynu bojowego telegrafistek juzistek, szkolonych w Zegrzu w latach 1927 - 1936.

Zjazd zakończyliśmy koleżeńskim obiadem w Sali Lustrzanej Kasyna Wojskowego w Zegrzu. Po uroczystym toaście wzniesionym przez prezesa Markowskiego za dalsze pomyślne działanie Związku, zdrowie jego członków i sympatyków oraz pełną z tego działania satysfakcją, dalszy ciąg tej koleżeńskiej biesiady upłynął w miłej, braterskiej atmosferze.

* * *

Po wielu staraniach i dzięki wielkiej przychylności Pana płk Andrzeja Brzozy – szefa Zarządu Planowana Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego WP, udało nam się wydać *Przegląd Łączności i Informatyki* Nr 3 zawierający „Studium łączności w kampanii polskiej 1939 roku” opracowane przez kpt. dypl. łączności Zygmunta Chamskiego w 1940 roku na emigracji we Francji. Bez tego unikalnego dokumentu nie jest możliwe zrozumienie działań łączności w kampanii 1939 roku. Nakład opracowania był bardzo skromny i wynosił 30 egz. (10% naszych normalnych nakładów). Na ratunek pospieszył nam Pan płk Marek Stolarz – komendant Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, powiększając nakład o dalsze 40 egz. Nie jesteśmy jednak w stanie dostarczyć *Przeglądu* wszystkim członkom naszego Związku. Mamy ponadto obowiązek przekazać po dwa egzemplarze do Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Centralnej Biblioteki Wojskowej, a także do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, skąd pochodzi fotokopia oryginału pracy. Uważamy również, że po jednym egzemplarzu winni otrzymać nasi koledzy uczestnicy kampanii 1939r. Do każdego Oddziału wysłaliśmy w tej sytuacji zaledwie po kilka jego egzemplarzy. Mamy nadzieję, że znajdziemy kolejnego dobroczyńcę, który umożliwi następny dodruk tego opracowania i wtedy będziemy bardziej hojni.

Przygotowany jest do druku *Przegląd Łączności i Informatyki* Nr 4 zawierający drugą część „Studium łączności w Kampanii Polskiej 1939 roku”, opracowaną przez mjr inż. elektryka Antoniego Krzyczkowskiego. Autor – dyrektor Departamentu Technicznego Ministerstwa Poczty i Telegrafów, zmobilizowany na wojnę był wyznaczony na stanowisko drugiego zastępcy dowódcy Wojsk Łączności. Gdy jesienią 1939 roku znalazł się we Francji, powierzono mu opracowanie relacji z

wykorzystania państwowej sieci telekomunikacyjnej. Chcielibyśmy wydać ten numer *Przeglądu* jeszcze w tym roku.

* * *

Z przyjemnością informujemy, że w okresie od listopada 2006 roku do kwietnia 2008 roku niżej wymienieni Koleżanki i Koledzy oprócz składek członkowskich wpłacili dodatkowe kwoty pieniężne jako dar na fundusz naszego Związku:

Autonomiczny Oddział w Londynie	344 zł.
Marian Bartnik	100 „
Lucjan Borkowski	76 „
Julian Delmaczyński	18 „
Ryszard Muszański	10 „
Józef Olszewski	10 „
Stanisław Różycki	12 „
Antonina Socha	50 „
Bolesław Sokół	12 „
Stanisław Szejka	52 „
Henryk Tonkiel	52 „
Wanda Zwierzyńska	1730 „

Ponadto drobniejsze kwoty wpłacili: Henryk Boryna, Roman Faliński, Zygmunt Hirnle, Stanisław Jakubczak, Eligiusz Okoń i Edward Włodarczyk.

Dzięki ofiarodawcom nasz fundusz związkowy zwiększył się o kwotę 2507 zł. Dziękujemy Im serdecznie.

Redakcja (kwiecień 2008 r.)

**UCHWAŁY RADY
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI
podjęte w dniu 30 czerwca 2007 roku**


UCHWAŁA Nr 1

Rada Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności na zebraniu w dniu 30 czerwca 2007 roku podjęła jednogłośnie uchwałę o nadaniu za szczególne zasługi dla Związku tytułu członka honorowego ŚZPŻŁ Panom:

1. gen. bryg. Witoldowi Cieślowskiemu,

2. gen. bryg. Włodzimierzowi Nowakowi,
3. gen. bryg. Edmundowi Smakulskiemu,
4. gen. bryg. Wojciechowi Wojciechowskiemu.

SEKRETARZ RADY ŚZPŻŁ



płk Zbigniew Andruchów

PRZEWODNICZĄCY RADY ŚZPŻŁ



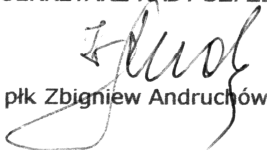
płk Ryszard Piotrowski

UCHWAŁA Nr 2

Rada Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności na zebraniu w dniu 30 czerwca 2007 roku z okazji Jubileuszowego Zjazdu na 15 – lecie Związku podjęła jednomyślnie uchwałę w sprawie uhoonorowania Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu Dyplomem za szczególne zasługi w dziedzinie tworzenia i pielęgnowania tradycji Wojsk Łączności i Informatyki od początku ich powstania po dzień dzisiejszy.

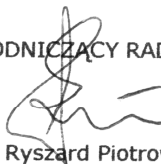
Dyplom zostanie wręczony Komendzie Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w dniu Jego Święta 13 września 2007 roku.

SEKRETARZ RADY ŚZPŻŁ



płk Zbigniew Andruchów

PRZEWODNICZĄCY RADY ŚZPŻŁ



płk Ryszard Piotrowski

WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW

W „Komunikacie” Nr 17 z 2006 roku zamieściliśmy wojenne wspomnienia Pani por. Zofii Kolasy-Rogowskiej deportowanej w lutym 1940 roku wraz z rodziną na Sybir, a później telefonistki 1. Armii WP, zaś w „Komunikacie” Nr 18 z 2007 roku – Pana kpt. (obecnie już mjra) Andrzeja Siekierskiego radiotelegrafisty działającej we Francji w latach 1940 – 44 wywiadowczej Sieci F-2.

W niniejszym 19 numerze „Komunikatu” publikujemy fragmenty pamiętników trzech frontowych żołnierzy – łącznościowców: Pani por. Józefy Cis-Małek córki polskiego osadnika wojskowego z Wołynia, która uniknęła etnicznych czystek przeprowadzonych w latach 1943 – 44 przez ukraińskich nacjonalistów i wstąpiła w 1944 roku do 1. Armii WP oraz dwóch „Sybiraków” z

1940 roku - Pani ppor. Wandy Puczyło-Zwierzyńskiej i Pana płk. Ryszarda Piotrowskiego. Różnie potoczyły się ich żołnierskie losy i na różnych znaleźli się frontach walki o wolność Polski. Ich wspomnienia są cennym przyczynkiem do wzbogacania wiedzy historycznej o działaniach polskich łącznościowców podczas drugiej wojny światowej i ich osobistych losach. Są świadectwem jak pokolenie, któremu dane było uczestniczyć w walce o wolność Polski, brało na siebie odpowiedzialność z całkowitym oddaniem sprawie nie tylko dlatego, że tak było trzeba, ale także dlatego, że byli tą sprawą całkowicie pochłonięci, połączeni wspólną o tę sprawę troską.

Pani ppor. Wanda Zwierzyńska mieszka obecnie w Anglii w Reading nad Tamizą i jest członkiem Związku Łącznościowców w Londynie, Panie por. Józefa Małek i por. Zofia Rogowska mieszkają we Wrocławiu i są członkiniami Oddziału „Wrocław” SZPŻŁ. Pan płk Ryszard Piotrowski mieszka w Warszawie i jest przewodniczącym Rady naszego Związku. Pan mjr Andrzej Siekierski także mieszka w Warszawie i jest członkiem Oddziału „Warszawa – Rakowiecka”.

Por. Józefa Małek

MOJA SŁUŻBA W ŁĄCZNOŚCI 1. ARMII WP

Burzliwy XX wiek w sposób nierozwalny splótł dzieje mojej rodziny z przetaczającymi się przez Europę wojnami światowymi. Mój ojciec - Jan Cis, jego brat - Józef Cis służący w wojsku jako ochotnik i brat matki - Stanisław Kowalczyk walczyli w pierwszej wojnie światowej o wolną Polskę. Ojciec dostał się do niewoli austriackiej, a wujek Stanisław został wskutek odniesionych ran inwalidą I grupy.

Wybuch drugiej wojny światowej spowodował, że stałam się mimowolnym kontynuatorem wojskowych tradycji rodzinnych, walcząc z Niemcami w szeregach 1. Armii Wojska Polskiego. Mój rodzinny Wołyń po okupacji sowieckiej trwającej od września 1939 roku do czerwca 1941 roku dostał się pod okupację niemiecką. Ominęły nas szczęśliwie deportacje na Syberię, ale zaczęły się wywózki na przymusowe roboty do Rzeszy. Aby mnie przed tym uchronić moi rodzice postanowili wysłać mnie do Dubna - miasteczka odległego od domu rodzinnego o około 80 km. W okresie mojej nieobecności w wyniku coraz bardziej zaostrzających się stosunków polsko-ukraińskich podczas napadu plutonu (czoty) Ukraińskiej Powstańczej Armii, dążącej do eksterminacji Polaków na Wołyniu, został zamordowany mój ojciec. Zginęło wówczas wiele osób a ich ciała pochowano w zbiorowej leśnej mogile.

Mój wyjazd pozwolił mi uniknąć podwójnego niebezpieczeństwa. Niestety moja rodzina nie uchroniła się przed deportacją. Niemcy wy-

wieźli wówczas „na roboty” do Niemiec moją mamę, pięć siostr i brata. Jako przymusowi pracownicy przetrwali w niewoli do końca wojny. Miejscowość, w której przebywali, została wywołana przez wojska amerykańskie. Zaproponowano im powrót do kraju lub wyjazd do USA – skorzystali z tej drugiej możliwości. Niektórzy z nich żyją tam do dziś.



Dowództwo 1. samodzielnego pułku łączności jesienią 1944 roku.

Od lewej: kpt. Ruchajło z Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa WP, mjr Jakub Kunin zastępca dowódcy pułku ds. liniowych, ppłk Wiktor Zarucki dowódca pułku, płk Romuald Malinowski już dowódca 3 samodzielnego pułku łączności, kpt. inż. Jan Rabanowski już kierownik (minister) Resortu Komunikacji, Poczty i Telegrafów w rządzie PKWN, mjr Fiodor Luluk - pomocnik dowódcy ds. technicznych (później kierownik Składnicy Łączności w Zegrzu).

Po ponownym wkroczeniu na Wołyń Armii Czerwonej wstąpiłam 6 czerwca 1944 roku do Wojska Polskiego. Znalazłam się w Żytomierzu i jako ochotniczka zostałam wytypowana przez por. Franciszka Rudomino do nowo formującej się Szkoły Podoficerów przy 1. samodzielnym pułku łączności, dowodzonym wtedy przez ppłk. Romualda Malinowskiego⁴.

W trakcie szkolenia przeszłam przez wszystkie uciążliwości zasadniczej, frontowej służby wojskowej – nieraz stałam w nocy na war-

⁴ Romuald Malinowski był oficerem Armii Czerwonej oddelegowanym w maju 1944 roku do Wojska Polskiego. Był dowódcą 1., a następnie 3. pułku łączności. Po utworzeniu Szefostwa Wojsk Łączności MON wiosną 1945 roku został szefem Wojsk Łączności i awansował do stopnia gen. bryg. W 1958 roku wrócił do ZSRR awansując do stopnia gen. lejtnanta Armii Radzieckiej.

cie, budowałam ziemianki, a mój drelichowy płaszcz w dzień służył mi za okrycie a w czasie snu – za kołdrę.

Już w końcu lipca 1944 roku 1. samodzielny pułk łączności wyruszył na front. Dowództwo naszego pułku objął ppłk Wiktor Zarucki⁵. Ciągłe kłopoty z transportem spowodowały, że nasza kompania musiała iść pieszo. Jako świeżo upieczony łącznościowiec zostałam skierowana do obsługi centrali telefonicznej Sztabu 1. Armii Wojska Polskiego. Pracowałam na stanowisku telefonistki pod kryptonimem „Setka”.

Dzięki naszym wspaniałym bezpośrednim przełożonym, takim jak dowódca oddziału łączności dalekosiężnej por. Antoni Łojko czy chor. Tiszchenko nawet tak trudne zadania jak częste zmiany kryptonimów czy poszukiwania potrzebnych jednostek były łatwiejsze do wykonania. Odwiedzali nas też dowódcy wyższych szczebli, np. szef łączności Armii płk Feliks Suczek. Pewnego razu pełniłam dyżur z Danusią Drożdż, która tego dnia była bardzo zmęczona i co chwilę przysypiała. Szef, który akurat nas odwiedził i zauważył to, wysłał ją spać, a sam usiadł przy centrali i obsługiwał co „ważniejszych”.

Sam dowódca Armii gen. dyw. Stanisław Popławski⁶ nazywał nas swoimi córkami i nigdy zbyt dosadnie nie „rugał”. Gdy czasem zdarzyło się złe połączenie lub nie można było go uzyskać potrafił krzyknąć: „Warkocze wam poobrywam!”, ale zawsze kończył spokojnie mówiąc: „Ja czekam”.

Nasz szlak bojowy obfitował w wiele zdarzeń tragicznych – wszak ginęli żołnierze. Zdarzały się jednak również momenty humorystyczne. Pod koniec sierpnia w niedzielny poranek grupka dziewcząt, wśród nich i ja, korzystając ze słonecznej pogody udała się nad pobliskie jezioro. Szybko poprałyśmy odzież, a przy okazji postanowiłyśmy się wykapać – wszak na higienę osobistą w czasie wojny nie zaw-

⁵ Wiktor Zarucki to oddelegowany do Wojska Polskiego oficer radziecki. Dowodził 1. samodzielnym pułkiem łączności od października 1944 roku do jego rozwiązania we wrześniu 1945 roku. Następnie przeszedł do służby w Wojskach Ochrony Pogranicza. W latach 1948 – 50 był dowódcą szkolnego pułku radio w Zegrzu, a następnie do 1951 roku komendantem Oficerskiej Szkoły łączności Radiowej w Zegrzu. W 1952 roku wrócił do ZSRR.

⁶ Stanisław Popławski od czerwca do września 1944 roku dowodził w stopniu generała majora 45. Korpusem Piechoty Armii Czerwonej walczącym na wileńszczyźnie, następnie został oddelegowany do Wojska Polskiego. W grudniu 1944 roku awansował do stopnia gen. dyw., a w styczniu 1945 roku objął stanowisko dowódcy 1. Armii WP. W latach 1949 – 1956 był wiceministrem obrony narodowej, awansował kolejno do stopni gen. broni i gen. armii (czterogwiazdkowego). W latach 1947 – 1956 był posłem na sejm. W 1956 roku wyjechał do ZSRR (przypiski 4, 5 i 6 pochodzą od Redakcji).

sze starczało czasu. Nagle nad głowami rozległ się warkot samolotu. Przemknął nisko i zaczął zawracać zataczając krąg. Byliśmy przekonane, że to nasz. Gdy jednak zanurkował w naszą stronę błysnęły na skrzydłach czarne krzyże, a po chwili rozległ się przeraźliwy jazgot karabinów maszynowych. Rozpierchaliśmy się przerażeni szukając gdzie popadnie jakiegokolwiek schronienia. Kilka dziewcząt, zdrętwiałych ze strachu pozostało w jeziorku szukając ocalenia w wodzie. Niemiec postrzelał i poleciał, a dziewczyny po wyjściu z wody z dużo większym przerażeniem stwierdziły, że oblażyły je pijawki. Było to gorsze niż jakiś tam Messerschmitt.

W dniach 14 – 17 stycznia 1945 roku 1. Armia WP, działając w składzie 1. Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, uczestniczyła w operacji warszawskiej. 18 stycznia, w głęboką mroźną noc przejeżdżaliśmy przez zdobytą Warszawę. Widok był przerażający – wokół morze ciemnych, wymarłych ruin. Jednak w sercach zamigotał nam promyk nadziei, gdy na zawalonych gruzami ulicach spostrzegłyśmy przemykających gdzieś tam ludzi, pracowicie dźwigających na plecach swój skromny dobytek i szukających dachu nad głową.

Tymczasem front przetaczał się szybko na zachód. W dniach 19 – 29 stycznia nasze oddziały wykonały marsz z rejonu Warszawy do Bydgoszczy, osłaniając jednocześnie zagrożone prawe skrzydło 1. Frontu Białoruskiego. Gdy wyzwaliśmy Bydgoszcz i inne miasta zdarzało się, że trzeba było pomagać liniowcom przeciągać kable nie patrząc na pogodę czy porę roku. Kiedyś w środku zimy w głębokim, kopnym śniegu, gdy ciągnęłam kabel rozwijany z bębna, wyładowałam w głębokim zasypanym śniegiem dole, z którego musiałam sama się wydostać i pójść dalej, by łączność była na czas.

Wielokrotnie zdarzało się, że znajdowaliśmy się w bezpośredniej bliskości nieprzyjaciela, sytuacja na froncie zmieniała się jak w kalejdoskopie. Szczególnie niebezpieczne zagrożenia zdarzały się w rejonie walk o Wał Pomorski, gdy rozwijaliśmy węzły łączności stanowisk dowodzenia 1. Armii w Złotowie (Flatow), Jastrowiu (Jastrow), Szwecji (Freudenfier) i Wałczu (Deutsch Krone). W takich przypadkach mieliśmy rozkaz, aby być przygotowanymi do niszczenia sprzętu, a przede wszystkim kryptonimów, kodów i szyfrów. Na szczęście kończyło się na strachu i napięciu. 1. Armia przełamała główną pozycję obrony niemieckiej i po zdobyciu 10 lutego wieczorem Mirosławca (Märkische Friedland) oraz rozszerzeniu wyłomu do 30 km rozpoczęła w pierwszej połowie marca natarcie na północ częścią sił w kierunku Kamienia Pomorskiego, a częścią na Kołobrzeg. Węzeł łączności stanowiska dowodzenia 1. Armii rozwijał się kolejno w Drawsku Pomorskim (Dramburg), Sławoborzu (Stolzenberg), Gryficach (Greifenberg) i dalej za przesuwającymi się wojskami, aż do Łaby.

nasz 14. pułk piechoty 6. Dywizji, nawiązał pod Schönfeld styczność z oddziałami 9. Armii USA. Kilka godzin później do Łaby doszedł pod Sandau 16. pułk piechoty tej samej Dywizji, a pod Klietz – 11. pułk piechoty 4. Dywizji. Radości i wiwatom nie było końca. 1. samodzielny pułk łączności rozwijając ostatnie węzły łączności stanowisk dowodzenia Armii (między innymi w Wandlitz) zakończył nad Łabą swój szlak bojowy 7 maja.

Przegrupowaliśmy się do miejscowości Wriezen na północy wschód od Berlina i po krótkim udziale w okupacji Niemiec wróciliśmy 9 lipca 1945 roku do kraju. Wraz z Sztabem 1. Armii przyjechałam do Katowic. We wrześniu rozformowano dowództwo 1. Armii WP, a na jego bazie sformowano Dowództwo Okręgu Wojskowego Śląsk. Zaproponowano mi pozostanie w służbie nadterminowej. Na centrali telefonicznej i telegraficznej obsługiwałam urządzenia typu ST-35, T-51 i „Bodo”. W centralnych Zawodach Wojsk Łączności zdobyłam pierwsze miejsce na aparacie typu „Bodo”.

W marcu 1946 roku siedzibę Dowództwa Okręgu przeniesiono do Wrocławia. Brałam udział w zorganizowaniu Węzła Łączności Sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na centrali telefonicznej przepracowałam 6 lat, w tym kilka lat jako telegrafistka na dalekopisach. Ponownie zajęłam pierwsze miejsce na zawodach, tym razem w szybkości pisania na dalekopisach. W 1959 roku zostałam kontrolerem ruchu telegraficznego, a 10 lat później awansowałam na stanowisko kierownika zmiany stacji telegraficznej. W swojej karierze zawodowej 3 lata przepracowałam w mundurze, a 33 lata jako pracownik cywilny. Przez 15 lat pełniłam funkcję skarbnika we wrocławskim Kole Kombatantów Nr 21. Jeszcze podczas pracy w wojsku udzielałam się społecznie w Szkole Podstawowej Nr 109 i w innych we Wrocławiu. Za swoją służbę i wzorową pracę otrzymałam szereg odznaczeń wojskowych i cywilnych. W 1978 roku zostałam uhonorowana wpisem do Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich.



*Praca na dalekopisie T-51
na zawodach, na których
Autorka zajęła I miejsce
w szybkości pisania.*



*Wyróżnieni wpisem do Honorowej Księgi Czynów Żołnierskich
12 października 1978 roku.
Wśród wyróżnionych oficerów - Autorka.*

W trakcie mojej 36-letniej służby na Węźle przewinęło się wielu dowódców, nie sposób ich wszystkich spamiętać. Warto tu wspomnieć płk. Burczyńskiego, który ze względu na swoją nietuzinkową osobowość najbardziej utkwiał w mojej pamięci. Na pewno byli oni doskonałymi fachowcami w swojej dziedzinie. Dzisiaj po wielu latach z rozrzewaniem wspominam te postacie, a niestety widzę je coraz bardziej zamglone. Oprócz dowódców i oficerów zawsze pozostaną w mojej pamięci bliżsi i dalsi przyjaciele i koledzy, którzy również byli przykładnymi pracownikami, między innymi Maria Król, Czesława Chryciuk, Janina Twardowska, Józefa Jarmulek, Jerzy Bosak, Kazimierz Duś i wielu, wielu innych.

Wielki wpływ na koleje mego życia miało również małżeństwo ze Stefanem Małkiem, który podobnie jak ja odbywał służbę wojskową. Kiedyś miałam mu za złe, że jako zapalony i czynny sportowiec, a później jako działacz, często wyjeżdżał na różne zawody, a moja 3-zmianowa praca bardzo z tym kolidowała, bo trzeba było szukać opiekunki do dzieci. Jednak z czasem wszystko jakoś się poukładało, dzieci podrosły i usamodzielniały się, a mąż zakończył karierę w sporcie.

Patrząc z perspektywy lat nasze małżeństwo było bardzo udane i szczęśliwe, a Stefan był bardzo dobrym mężem. Zmarł w sierpniu 2007 roku. Mieliśmy dwoje dzieci: Małgorzatę i Zbigniewa. Córka po ukończeniu studiów w Akademii Rolniczej i uzyskaniu stopnia magistra inżyniera wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Syn na 3-cim roku studiów na Politechnice Wrocławskiej zmarł nagle na atak serca. Wstrząsnęło to mną tak bardzo, że zapadłam na zdrowiu i długo leczyłam się po szpitalach. Minęło już wiele lat, a serce boli jakby stało się to wczoraj – wszak był to jedyny nasz syn. Dziś opłakuję ich obu – syna i męża.



*Autorka z mężem podczas
rodzinnego jubileuszu w 2005 roku*

Względna stabilizacja idąca w parze z odwilżą polityczną, która uchyliła odrobinę „żelazną kurtynę”, pozwoliły mi odwiedzić jeszcze przed śmiercią męża rodzinę w Ameryce. Pierwszą podróż odbyłam naszym flagowym transatlantykiem „Batorym”, a kilka następnych już samolotem. Miałam też okazję zwiedzić „biegun przeciwny” to znaczy obszar byłego Związku Radzieckiego. W wielu z tych podróży towarzyszył mi mój mąż. Jako osoba wielce ciekawa świata mam nadzieję, że mimo zaawansowanego wieku uda mi się jeszcze zwiedzić jakiś ciekawy zakątek naszej błękitnej planety.

Od Redakcji

Pani por. Józefa Małek z domu Cis urodziła się w okresie międzywojennym na Wołyniu w rodzinie polskiego osadnika wojskowego. Przez jej rodzinne strony trzykrotnie przetoczył się w latach drugiej wojny światowej walec działań frontowych w 1939, 1941 i 1944 roku. W latach 1943 – 1944 ziemie te krwawiły podczas działań eksterminacyjnych Ukraińskiej Powstańczej Armii. We wrześniu 1944 roku po wymordowaniu lub wywóźce do Niemiec członków jej najbliższej rodziny pozostała sama. Kontynuując tradycje rodzinne wstąpiła do nadchodzącego ze Wschodu Wojska Polskiego. Została telefonistką w Sztabie 1. Armii WP i wraz z nią przeszła szlak bojowy od Wisły do Łaby.

Odnaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, brązowym medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i innymi odznaczeniami resortów obrony narodowej i łączności.

Jest członkiem Oddziału „Wrocław” Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.